Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-80, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, niedziela, 21 maja 1939 — Nr 139

Koniec państwa żydowskiego w Palestynie

Takie będzie najlepsze określenie następstw „Białej Księgi" wydanej przez rząd angielski w sprawie palestyńskiej:

— Koniec państwa żydowskiego.

Jest w tym pewien tragizm dziejowy: naród traci swoje gniazdo.

Ale i konieczność dziejowa... Z sytuacji, w jakiej się znalazła Palestyna, nie ma innego wyjścia, jak odwrót od zasady narodowego państwa żydów w tym kraju.

Można mówić jeszcze o trzecim aspekcie tej sprawy: o następstwach tego faktu dla państw przesyconych, jak Polska, ludnością żydowską, która traci najważniejszy teren imigracyjny.

ZA LAT 10...

Projekt nowego rozwiązania sprawy Palestyny, z którym wystąpił rząd W. Brytanii, da się streścić w paru następujących zdaniach:

1) za lat 10 Palestyna przestanie być mandatem W. Brytanii, a stanie się niezależnym państwem złączonym przez traktaty z W. Brytanią,

2) okres 10 lat będzie wykorzystany do przygotowania ludności Palestyny na chwilę odzyskania niezależności,

3) władzę w tym czasie będą wykonywali przedstawiciele Arabów i żydów w procencie odpowiadającym procentowi ludności obydwu odłamów w kraju, więc z przewagą Arabów,

4) po 5 latach „odpowiednie ciało reprezentacyjne" przystąpi do prac nad konstytucją dla Palestyny, która by gwarantowała wolność dostępu do chrześcijańskich miejsc świętych swobody kulturalne dla grup narodowych i strategiczne prawa dla Anglii,

5) w ciągu tych 5 lat do Palestyny będzie dopuszczona imigracja żydów tylko w takiej liczbie, która ludność żydowską tego kraju doprowadzi najwyżej do 1/3 zaludnienia; potem ustanie.

ODWRÓT OD BALFOURA.

Jest to koniec idei państwa żydowskiego w Palestynie... „Państwo palestyńskie", które ma po 10 latach powstać, będzie państwem o ogromnej większości arabskiej; żydzi będą w nim mniejszością. Rządy krajem będą sprawowali Arabowie; żydzi zaś będą mogli w nich brać udział tylko o tyle, o ile Arabowie zechcą. Z czynnika uprzywilejowanego — jak dotąd — zejdą żydzi do roli czynnika tolerowanego i chronionego odpowiednimi postanowieniami prawnymi. Znajdą się w sytuacji daleko gorszej nawet, niż obecny okres wojny domowej. Dziś mogą apelować do władzy mandatowej; za lat 10 będą zdani na łaskę i niełaskę Arabów.

Tak kończy się śmiała próba zainicjowana głośną deklaracją Balfoura sprzed lat 20, który w imieniu W. Brytanii obiecywał zmienić Palestynę na „Jewish National Home" (Żydowski Dom Narodowy). Kończy się okres 20 lat kolonizacji żydowskiej w Palestynie, która pochłonęła wiele pieniędzy, a Anglię naraziła na nieprzyjaźń świata arabskiego.

ANGLIA MUSIAŁA.

Ta historyczna decyzja Anglii ma swoje uzasadnienie w obecnych warunkach Palestyny.

Od paru lat jest Palestyna objęta powstaniem arabskim, wobec którego Londyn wykazał zupełną bezsilność. Dłużej nie mogła Anglia tolerować tego stanu rzeczy. Zagrożona ostatnio przez państwa „osi" musiała się liczyć z tym, że wcześniej, czy później Niemcy lub Włochy zechcą wykorzystać wojnę palestyńską do swoich celów i spróbują nawet świat islamu pchnąć do jakiejś „wojny świętej" z Anglią. W ostatnich tygodniach — jak samo berlińskie radio donosiło — wyjeżdżali arabscy przywódcy z Palestyny do Berlina. Oczywiście nie dla przyjemności... Ogłoszenie nowego projektu statutu dla Palestyny znaczy, że Anglia chce pozyskać dla siebie świat arabski, a żydów zostawia ich własnemu losowi.

Robi to — jak powiedzieliśmy — ze względu na groźbę przyszłej wojny z Niemcami i Włochami. Ale także ze względu na szczególne znaczenie Palestyny dla tradycyjnej drogi Anglii do Indyj. Uważa — najzupełniej zresztą słusznie — że lepiej tę drogę zabezpiecza państwo arabskie, niż żydowskie.

TRZEBA NOWYCH TERENÓW.

Decyzja Anglii nie zadowoliła Arabów, a żydów skłoniła do głośnych, manifestacyjnych protestów. Być może, że ta nieprzychylna dla projektu reakcja skłoni Anglię do jakichś ustępstw. Sądzimy jednak, że będą to ustępstwa nie dla żydów, lecz dla Arabów. Żydzi będą musieli wyrzec się myśli o „państwie żydowskim" w Palestynie.

Jest to dla części żydów (nie dla wszystkich) tragedia. A dla państw przesyconych nadmiarem żydów nowa trudność.

Polska nie będzie mogła teraz liczyć na odpływ żydów do Palestyny. Cóż więc z nimi robić?

Szukać innych terenów imigracyjnych!

Teodor Herzl, twórca syjonizmu i nie kwestionowany dla żydów autorytet w sprawach narodowych, projektując z końcem w. 19 partię syjonistyczną i rozważając różne możliwości wyprowadzenia żydów z Europy, pisał w swym „Państwie żydowskim":

„Co wybrać? Palestynę czy Argentynę? Zrzeszenie weźmie to, co mu dadzą i za czym wypowie się opinia publiczna narodu żydowskiego".

Twórca syjonizmu wskazał żydom drogę postępowania: brać to, co Europa żydom daje, i przygotowywać emigrację. Wskazał także rządom Europy sposób rozwiązania kwestii żydowskiej.

Decyzja Anglii załatwia tylko połowę zagadnienia żydowskiego. Powinna załatwić jeszcze drugą. Nie wystarczy powiedzieć: Palestyna dla żydów zamknięta; trzeba jeszcze otworzyć dla nich inne tereny.

Trzeba, żeby Londyn dowiedział się o tej opinii — sądzimy — całej Polski.

J. P.

Król angielski na obradach
parlamentu kanadyjskiego

Ottawa, 20. V. (PAT). Prace ustawodawcze parlamentu kanadyjskiego otrzymały w dniu wczorajszym po raz pierwszy w swej historii sankcję królewską. Ceremonia odbyła się po południu w sali obrad Senatu, gdzie para królewska zasiadła na purpurowych tronach w otoczeniu przedstawicieli rządu, świata politycznego i korpusu dyplomatycznego. Przewodniczący Senatu złożył głęboki ukłon przed królem i zapytał go następnie po angielsku i po francusku: „Czy Jego Królewska Mość wyraża zgodę, aby Senat i Izba Reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi Jego Królewski Majestat". Król wyraził zgodę, po czym wygłosił orędzie, na wstępie którego podkreślił jedność Imperium, wyrażającą się nie przez supremację parlamentu, mającego swą siedzibę w Westminster, lecz przez wolny związek narodów, wyznających wspólnie idee pokoju i złączonych oddaniem dla korony. Po wyrażeniu podziękowania za entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkał się w Kanadzie, król zakończył swe orędzie słowami:

„Mam nadzieję, że wizyta w Kanadzie, wizyta, którą złożymy w Stanach Zjednoczonych i ta, którą niedawno złożyliśmy na kontynencie, uważane będą za wyraz nastrojów ożywiających nasze narody, które szukają ściślej przyjaźni i chcą nawiązać najlepsze stosunki nie tylko z narodami, które są pokrewne, lecz z ludami wszystkich narodów i ras".

Po zakończeniu uroczystości w parlamencie, para królewska udała się do pałacu gubernatorskiego, gdzie przedstawiony im został szereg przedstawicieli władz administracyjnych, świata politycznego i dziennikarzy. W godzinach wieczornych odbył się na cześć pary królewskiej obiad z udziałem przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

Hiszpania pragnie pokoju z zachowaniem suwerenności politycznej i gospodarczej

Madryt, 20. V. (PAT). Wczoraj wieczorem gen. Franco wygłosił z okazji uroczystości zwycięstwa przez Radio Nacional orędzie do narodu hiszpańskiego. W orędziu tym, po podkreśleniu radości z oswobodzenia Hiszpanii z tyranii hord najeźdźczych gen. Franco przypomniał defiladę, która odbyła się tego samego dnia przed południem, stwierdzając, iż brał w niej udział ułamek tylko bohaterskiej armii hiszpańskiej, której zdecydowanemu męstwu zawdzięcza się wolność i zjednoczenie Hiszpanii.

Przechodząc następnie do spraw polityki zagranicznej, gen. Franco oświadczył, że Hiszpania przepojona jest duchem umiłowania pokoju. Minęły jednak czasy, kiedy można było robić zamachy na suwerenność Hiszpanii i na jej wolność ekonomiczną, czy też polityczną. Niech cały świat wie, że wszelkie próby w tym kierunku będą jedynie przeszkodą w zbliżeniu między Hiszpanią a innymi narodami.

Europa wobec dziejowych wydarzeń

Londyn, 20. V. (S). Sytuacja międzynarodowa wyraźnie zaczyna się zbliżać do punktu krytycznego. Niewyjaśnione stanowisko Sowietów, Japonii, Hiszpanii i innych mniejszych krajów w odniesieniu do aktualnych problemów międzynarodowych nie może ulegać przewlekaniu i dlatego

najbliższe dni będą brzemienne w daleko idące decyzje.

Pierwszą zapowiedzią nowych posunięć są narady gabinetu japońskiego (decyzja w sprawie stanowiska Japonii wobec problemów europejskich zapadła, o czym informujemy na innym miejscu — przyp. Red.). Brak narazie bliższych danych czy Japonia zdeklarowała się wystąpić po stronie osi, czy demokracyj, przewiduje się tutaj jednak pewnego rodzaju zbrojną neutralność. Jeżeli chodzi teraz o stosunek Sowietów do Angii to sprawa ta wentylowana była wczoraj w Izbie Gmin. Prem. Chamberlain odpowiadając na przemówienia przywódców opozycji oświadczył, że rokowania angielsko-sowieckie dalej się toczą, lecz

rząd angielski nie pragnie zawrzeć z Rosją przymierza wojskowego.

Anglia montuje blok pokoju, w którym chętnie widziałaby udział Związku sowieckiego. Nieprawdziwe są sugestie, jakoby Anglia lekceważyła pomoc sowiecką, lub unikała jej z powodu nieufności dla ideologii rosyjskiej. Chamberlain podkreślił z naciskiem, że ponieważ propozycje angielskie były nie do przyjęcia dla Moskwy, przeto wygotowano nowe propozycje.

Po prem. Chamberlainie przemawiał Churchill, zbijając nie wiadomo skąd pochodzące mniemanie, jakoby Polska sprzeciwiała się trójprzymierzu angielsko-francusko-sowieckiej, czego najlepszym dowodem wizyta kom. Potiemkina w Warszawie. Churchill oświadczył, że Polska nie potrzebuje pomocy wojskowej ze strony Sowietów.

„Polska — oświadczył Churchill — posiada sama wielką armię, złożoną z dzielnych żołnierzy, gotowych bronić odzyskanej niepodległości swej ojczyzny i że armii tej nie potrzeba pomocy w ludziach, lecz tylko w broni i amunicji, a pod tym względem pomoc, jaką Rosja mogłaby udzielić Polsce, byłaby wartościową".

Na dalsze pytania Churchilla i Lloyd Georga odpowiadał wicem. Butler. Mówił on z pewnym optymizmem o rokowaniach angielsko-sowieckich, jednak uznał wszelki w tej materii pośpiech za szkodliwy.

„W. Brytania oświadczył na zakończenie Butler — musi uważać, aby przez zbyt pochopne posunięcia wojny nie przybliżyć".

Zarówno wyjaśnienia Chamberlaina, jak i Butlera zdają się wskazywać, że rozmowy angielsko-sowieckie posunęły się już bardzo daleko, a jedynie Anglia zwleka z ostateczną decyzją. Wedle zdania kół politycznych, Chamberlain jeszcze wciąż się łudzi, że uda mu się odciągnąć Hiszpanię od mocarstw „osi" i zneutralizować Japonię. Bo, wbrew niektórym pogłoskom, Chamberlain pogodził się z „utratą" Włoch.

Sobota dniem rozstrzygającym

Paryż, 20. V. (PAT). Sprawa negocjacji z Rosją sowiecką budzi w dalszym ciągu duże zainteresowanie prasy paryskiej. Dzienniki lewicowe, a nawet część prawicowych, występują coraz mocniej na rzecz zakończenia rokowań. Z tego też powodu w kołach politycznych z dużym zainteresowaniem oczekuje się na sobotnie posiedzenie gabinetu francuskiego i na rozmowy paryskie między kierownikami polityki francuskiej i angielskim ministrem spr. zagr. lordem Halifaxem, który w drodze do Genewy zatrzyma się przez pół dnia w Paryżu. Zainteresowanie to jest tym większe, że jednocześnie z przejazdem lorda Halifaxa, przejeżdżać będzie przez Paryż ambasador sowiecki w Londynie Majski, delegowany przez rząd sowiecki do Genewy. P. Majski ma się również zatrzymać kilka godzin w Paryżu, gdzie ma przeprowadzić rozmowę z ambasadorem sowieckim w Paryżu, p. Suriczem.

Halifax w Paryżu

Londyn, 20. V. (PAT). Min. Halifax opuścił dzisiaj o godz. 9 Londyn, udając się do Paryża.

MAJSKI RÓWNIEŻ.

Paryż, 20. V. (PAT). Ambasador ZSRR w Londynie Majski przybył dziś rano do Paryża.

——oOo——

Wizyty floty francuskiej

Paryż, 20. V. (PAT). Jak donoszą dzienniki, w ciągu maja i czerwca flota francuska złoży szereg wizyt w portach angielskich, belgijskich i holenderskich. Na czele jednostek wchodzących w skład delegacji francuskich sił morskich, stać będzie wiceadmirał Gensoul, dowódca eskadry atlantyckiej.

Delegacja składać się będzie z pierwszego dywizjonu liniowego, pancerników „Dunquergu" i „Strosbourg", czwartego dywizjonu krążowników oraz flotylli 12 torpedowców z kontrtorpedowcem „Jaguar" na czele.

Przewidziane są wizyty w Roterdamie, Antwerpii, Ostendzie, Zeebruge, Liverpoolu, Cardiffie, Glasgow, Southampton i szeregu innych.

——ooo——

Sojusz francusko-turecki zawarty

Rzym, 20. V. (RA). „Giornale d'Italia" powołując się na lokalną prasę sandżaku donosi, że rozmowy francusko-tureckie zostały już zakończone — przy czym Francja w zamian za sojusz wojskowy zgodziła się ustąpić Turcji terytorium sandżaku. Ponieważ terytorium to stanowi część kraju mandatowego Syrii, przeto decyzja odstąpienia sandżaku będzie musiała uzyskać zatwierdzenie Ligi Narodów.

Wiadomości te wywołały w Rzymie duje wrażenie, gdyż zdają się stanowić nowy krok naprzód w montowaniu wielkiej koalicji brytyjskiej — podczas gdy równoczesne próby kontrofensywy niemieckiej w postaci gwarancji grupie państw skandynawskich zakończone zostały — jak wiadomo — niepowodzeniem. Fakt ten jest tym donioślejszy, iż sojusz francusko-turecki odnosi się do Morza Śródziemnego, gdzie Włochy posiadają, jak mówią, swoje interesy życiowe.

W obliczu przewidzianego sojuszu między Paryżem a Ankarą zbliżona do sfer oficjalnych agencja „Infor", pisze, że Turcja, wchodząc w system bezpieczeństwa, mający zabezpieczyć stan posiadania wielkich demokracyj, odstępuje od swej tradycyjnej polityki i od ducha paktu lokarneńskiego.

——ooo——

Król grecki na terenie Turcji

Ateny, 20. V. (PAT). Król Jerzy grecki, który ostatnio odbywał podróż po wschodniej Macedonii i Tracji, wjechał w jednej z pogranicznych miejscowości na terytorium tureckie, witany przez gubernatora oraz honorową kompanię wojska tureckiego.

Japonia gromadzi złoto

Tokio. 20. V. (PAT). Agencja Domei donosi: Na skutek akcji zmierzającej do skoncentrowania wszystkiego złota japońskiego w rękach skarbu, minister finansów postanowił zarządzić z dniem 1 lipca inwentarz złota pod wszystkimi postaciami.

Zaginął nad Atlantykiem

Sztokholm, 20. V. (PAT). Lotnik Karol Backma, który w ubiegłą środę wystartował w Nowej Ziemi do transatlantyckiego lotu do Szwecji, zaginął bez wieści. Wedle powszechnych przypuszczeń, uległ on katastrofie na Atlantyku. Pogłoski, jakoby lotnik zawrócił z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, nie potwierdziły się.

Na lotnisku Bromma pod Sztokholmem zaprzestano oczekiwań.

Po stronie demokracyj czy dyktatur

Japonia zdecydowała się

Tokio, 20. V. (PAT). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady pięciu ministrów, na którym ministrowie Arita, Itagaki i Yonai określili swe stanowisko w stosunku do sytuacji europejskiej. Natychmiast po tym posiedzeniu premier Hiranuma udał się do cesarza, celem złożenia mu sprawozdania z obrad. Przebieg obrad nie został podany do publicznej wiadomości, agencja Domei dała jedynie krótki komunikat, w którym stwierdza, iż na posiedzeniu tym powzięto ostateczną uchwałę w sprawie zasadniczego stanowiska Japonii w stosunku do sytuacji europejskiej.

„Wiano" Włoch...

51 dywizyj piechoty wystawią Włochy

Rzym, 20. V. (PAT). „Tribuna", omawiając zbliżające się podpisanie włosko-niemieckiego paktu politycznego i wojskowego stwierdza, że wydarzenie to będzie miało szczególną doniosłość dla polityki europejskiej. „Tribuna" zwraca uwagę na ostatnią mowę, wygłoszoną w Izbie przez wiceministra wojny gen. Pariani, który opowiedział się za wojną manewrową o szybkim przebiegu, wymagającą dużych przestrzeni.

Włoska koncepcja wojenna jest zupełnie sprzeczna z koncepcją linii Maginota.

Armia włoska, zapewnia „Tribuna", dołączy obecnie do wielkiej armii niemieckiej 51 dywizyj piechoty, 3 dywizje szybkie, 2 zmotoryzowane, 3 pancerne oraz 12 złożonych z wojsk pomocniczych. Do cyfr tych dołączyć trzeba ponadto bataliony czarnych koszul.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Paryż, 20. V. (PAT). „Petit Parisien" donosi o aresztowanie w Valenciennes podoficera niemieckiego nazwiskiem Rothery, członka czarnej gwardii kanclerza Hitlera. Znaleziono przy nim dokumenty, plany i mapy.

——ooo——

Żydzi palestyńscy grożą terrorem

Jerozolima, 20. V. (PAT). W dniu wczorajszym akcja protestacyjna żydów palestyńskich nie zaznaczyła się żadnym aktem gwałtu w stosunku do ludności arabskiej, lecz ograniczyła się jedynie do zebrań, na których krytykowano politykę „Białej Księgi" oraz odpowiedzialnych za nią mężów stanu. Niemniej jednak gen. Haining, który wezwał do siebie przedstawicieli żydowskiej rady narodowej, wystąpił do nich z kategorycznym apelem o zaprzestanie aktów gwałtu i o działanie na rzecz przywrócenia porządku. Gen. Haining podkreślił, że władze brytyjskie powstrzymywały się dotychczas od stosowania polityki odwetowej, w razie jednak dalszego stosowania gwałtów, władze brytyjskie zmuszone będą odpowiedzieć na nie wydaniem szeregu bardzo daleko idących zarządzeń. Na ostrzeżenia gen. Haininga udzielił odpowiedzi Ben Gurion, przewodniczący komitetu wykonawczego agencji żydowskiej, wyrażając żal z powodu śmierci policjanta brytyjskiego. Ben Gurion podkreślił dążności pokojowe działalności syjonistycznej w ciągu lat 60-ciu, oraz stwierdził, że czwartkowe manifestacje żydowskie są wyrazem nowej fazy ruchu syjonistycznego, „który nie da się zastraszyć, gdyby nawet miało dojść do rozlewu krwi żydowskiej".

Czyżby morderstwo polityczne

Tajemniczy zgon sekretarza ambasady amerykańskiej

Warszawa, 20. V. (Tel. wł.). Warszawski urząd śledczy prowadzi dochodzenia dla ustalenia przyczyn tajemniczego zgonu urzędnika ambasady amerykańskiej w Warszawie, śp. Włodzimierza Grotowskiego. Zwłoki zmarłego znaleziono na torze kolejowym za Sandomierzem.

Na głowie widniały ślady, jak gdyby od uderzeń tępym narzędziem.

Lwowski urząd śledczy wszczął dochodzenia, lecz dotychczas nie udało się rozwiązać tajemnicy. Stwierdzono, iż Grotowski w dniu 13 b. m. wyszedł z domu w Świdrze, gdzie mieszkał razem z żoną i miał udać się do ambasady amerykańskiej, a następnie wyjechać na prowincję. W jakim celu nie wiadomo. Po kilku dniach bezskutecznych dochodzeń, lwowski urząd śledczy przekazał sprawę warszawskiemu urzędowi śledczemu. Przy zwłokach śp. Grotowskiego znaleziono kilka biletów wizytowych, m. in. jednej z pracowniczek ambasady amerykańskiej, ale przesłuchanie jej nie dostarczyło żadnych danych. Również żona Grotowskiego przesłuchana przez policję, nie wniosła do sprawy niczego nowego. Grotowski był obywatelem polskim, pracował w ambasadzie amerykańskiej od kilkunastu lat.

Przypuszczalnie w podróży z Warszawy do Lwowa za Sandomierzem wyrzucono go z pociągu.

W wagonie nie było nikogo, kto mógłby stwierdzić okoliczności wypadku. Śp. Grotowski miał ze sobą teczkę, która zaginęła.

—=ooo=—

Kto przekręcił?

Nieścisły komunikat PAT-a

Warszawa, 20. V. (Tel. wł.). Doroczne walne zgromadzenie Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej odbyte w Gdyni, w drugim dniu obrad dnia 19 b. m. zatwierdziło jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zarząd główny stwierdza, że komunikat (komunikat ogłoszony w dziennikach z dnia 15 maja jako depesza P. A. T.) o audiencji delegacji wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej u Prezesa Rady Ministrów, przedstawiający, iż „delegacja wyraziła przekonanie, że bezwątpienia nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego dziennikarza tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do red. Mackiewicza“, nie jest zgodny ze stanem faktycznym, jaki wynika z przedstawionego przez Wydział Wykonawczy przebiegu rozmowy z panem premierem Składkowskim z dnia 14 kwietnia.

Stwierdza również, że komunikat wspomniany wymagał natychmiastowego sprostowania ze strony Wydziału Wykonawczego.

Zarząd Główny wysłuchawszy wyjaśnień szczegółowych Wydziału Wykonawczego polecił opublikowanie odnośnych dokumentów w najbliższym biuletynie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i postanowił uchwałę powyższą ogłosić w prasie“.

Nowe dekrety rządu francuskiego

Paryż, 20. V. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów trwało od godz. 10 do 12 min. 40. Po posiedzeniu min. Sarraut odczytał komunikat, podający, że premier Daladier przedstawił prezydentowi Lebrun do podpisu następujące dekrety: 1) o rewizji wysokości dodatków pieniężnych dla wojskowych oraz w sprawie przewożenia urlopowanych, 2) o ustaleniu efektywów budżetowych załóg floty, 3) o przywróceniu piątego okręgu morskiego, 4) o rekwizycji nieruchomości, niezbędnych dla potrzeb obrony narodowej, 5) o niektórych fortyfikacjach, 6) o utworzeniu na potrzeby obrony narodowej rezerw surowców kolonialnych, używanych przy fabrykacji zastępczych materiałów pędnych, 7) o ubezpieczeniach morskich w okresie naprężenia, 8) o ulepszeniu systemu przechodzenia na emeryturę górników, 9) o reglamentacji pracy na kolejach i w przedsiębiorstwach przewozu lądowego.

Układ niemiecko-litewski podpisany

Berlin, 20. V. (PAT). Dziś podpisany został w Berlinie przez min. spr. zagr. Rzeszy v. Robbentropa i min. spraw zagr. Litwy Urbszysa układ gospodarczy niemiecko-litewski.

ROZPARCELOWAĆ MAJĄTKI NIEMIECKIE W POLSCE.

Warszawa, 20. V. (Tel. wł.). Z Bielska donoszą, że na zjeździe OZN obwodu bielskiego powzięto uchwałę domagającą się przeprowadzenia parcelacji majątków ziemskich, znajdujących się w posiadaniu Niemców na ziemiach zachodnich i nadania tych majątków wysiedlonym z Niemiec Polakom.

Choroba rektora Uniw. Jagiell. dra Lehr-Spławińskiego

Na uroczystości jubileuszowe uniwersytetu Św. Klemensa Ochrydzkiego w Sofii, z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjechał w zastępstwie chorego Rektora U. J. dr Lehr-Spławińskiego — prof. U. J. dr M. Małecki.

Wyjazd Rektora prof. Lehr-Spławińskiego uniemożliwiła ciężka choroba, gdyż uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi złamania kręgosłupa, w związku z czym już drugi miesiąc leży unieruchomiony w opatrunku gipsowym.

Również w zastępstwie Rektora, prof. Małecki odbierze w czasie uroczystości jubileuszowych w Sofii dyplom doktoratu honorowego, nadanego rektorowi Lehr-Spławińskiemu przez tamtejszy uniwersytet.

TŁOCZYŃSKI POKONAŁ HENKLA

Warszawa, 20. V. (Tel. wł.). **Dziś odbyło się dokończenie przerwanego wczoraj spotkania tenisowego Tłoczyński—Henkel. Wobec wygrania po jednym secie przez obu tenisistów 3:6 i 6:3, ogólne zwycięstwo odniósł Tłoczyński 6:4, 6:8, 6:4, 3:6, 6:3. Stan meczu brzmi wobec tego 1:1. Gra podwójna, wobec zmęczenia Henkla, odbędzie się w niedzielę, a ostatnie single w poniedziałek.**

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 20. V. (Tel.). W 11 dniu ciągnienia loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

25.000 zł — nr 59.565.
15.000 zł — nr 91.676 131 996.
10.000 zł — nr 20.064, 72.946.
5.000 zł — nr 17.023, 68.44, 81.287, 96.225,
2.500 zł — nr 15.257, 23.587, 25.721, 33.838, 124.987, 132.664, 148.917, 160.896.
2.000 zł — nr 3527 8768 16.908 18.920 21.231.

Trzecie i czwarte ciągnienie:

25.000 zł — nr 53.785, 114.004.
20.000 zł — nr 24.486.
10.000 zł — nr 42.319.
5.000 zł — nr 41.169, 51.948, 53.280, 67.596, 119.194, 143.864.
2.500 zł — nr 8.127, 14.186, 16.622, 52.188 73.875, 100.224 109.407, 114.182, 119.360, 141.842, 157.076.
2.000 zł — 10.066, 22.904, 23.241, 25.061, 25.753, 26.730, 30.875, 54.326, 55.103, 61.496, 75.907, 79.304, 86.724, 89.909, 117.452, 119.407, 126.000, 128.712, 132.816, 134.917, 140.090.

Zatarg między Mussolinim a królem Emanuelem

Londyn, 20. V. (P). „Yorkshire Post“ donosi: Król włoski i następca tronu ks. Umberto są jedynymi Włochami, którzy bez ogródek mogą powiedzieć prawdę Musoliniemu, a prawdą jest to, że zwycięskie Niemcy Hitlera stanowiłyby w przyszłości olbrzymie niebezpieczeństwo dla Włoch, dlatego też zarówno król, jak i następca tronu żądają od Mussoliniego, aby dążył do pogodzenia się z Francją.

Na tym tle rozeszły się pogłoski o wyjeździe następcy tronu z Włoch i projekcie osiedlenia się w Belgii.

Ostatecznie jednak między rodziną królewską a Mussolinim do zatargu nie doszło, a Mussolini złagodził ton wobec Francji.

Hacha mianuje...

Praga, 20. V. (PAT). Prezydent Hacha rozwiązał mianowany przezeń po przyłączeniu Czech i Moraw do Rzeszy komitet wspólnoty narodowej, złożony z 50-ciu osób, tworząc równocześnie nowy komitet wspólnoty narodowej, w skład którego weszło 70 członków.

Wczoraj prezydent Hacha mianował dotychczasowego przewodniczącego komitetu Adolfa Hrubego przewodniczącym nowoutworzonego komitetu wspólnoty narodowej.

Niemcy fortyfikują granice na Śląsku Opolskim

Warszawa, 20. V. (Tel.). Korespondent „Expressu Porannego“ donosi ze Śląska Opolskiego o ufortyfikowaniu całej granicy. Czytamy tam:

Cała granica jest ufortyfikowana. Wielkie kolonie małych, bliźniaczych domków drewnianych, widziane od strony polskiej, wyglądające niewinnie, skromnie — od strony niemieckiej wyglądają całkiem inaczej: to nie domki campingowe dla robotników bytomskich, rozbudowanych nad granicą hut i kopalni, ale „judasze“, maskujące betonowe fotyfikacje.

Poza tym na ogromnych terenach hut przykopalnianych, tak charakterystycznych dla Górnego Śląska, leżą czubate zwały cementu, piasku i potężne zwoje drutu kolczastego. Fortyfikacje będą jeszcze widocznie umacniane.

Wystawa nowojorska chce pobić wszystkie rekordy

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, w maju.

Amerykanie, naród młody i energiczny, lubią bić wszelkie rekordy, przechwalać się długością swoich mostów, wysokością drapaczy chmur, olbrzymimi kosztami rozmaitych przedsięwzięć. Wszystko to wyraziło się również w sposobie urządzenia i reklamowania wystawy światowej w Nowym Jorku, która ma być największą wystawą świata, bijącą wszelkie rekordy pod każdym względem. Amerykanie już teraz zapowiadają, że wobec ich wystawy wystawa angielska w Wembley przypomina prowincjonalny jarmark. Jest w tym wiele przesady, ale i nieco prawdy.

Ojcem wystawy, a jeszcze bardziej twórcą gigantycznej reklamy tego dzieła jest arcymistrz reklamy, propagandy, występów publicznych, itd. p. Grover Whalen. On to puszcza w świat olbrzymie cyfry, oddziaływa na wyobraźnię wielkich i maluczkich, marzy o pobiciu wszelkich rekordów.

A więc jednym z najbardziej pamiętnych, rekordowych dni ma być dzień 10 czerwca, w którym angielska para królewska przybędzie z Waszyngtonu do Nowego Jorku, aby zwiedzić wystawę. Pan Whalen już teraz zapowiada w wywiadach prasowych, że w dniu tym 2 miliony osób będzie się znajdowało na terenach wystawy, będzie stanowiło żywe tło królewskiej wizyty. Cyfra 2 milionów osób, skupionych w jednym miejscu, jest zaiste rekordową. Kongres Eucharystyczny w Dublinie zgromadził milion osób, a liczba ta uchodziła wtedy za niebywałą.

Amerykanie lubią liczby zwłaszcza wysokie. Nic dziwnego, że i wystawę traktuje się w bardzo wielu wypadkach z punktu widzenia liczb i statystyk. Przypominają obecnie, że w lutym tego roku większość Kongresu, złożona z prawicowych demokratów i republikanów w tym wypadku, zmniejszyła sumę, której prezydent Roosevelt żądał tytułem wsparcia dla bezrobotnych o 750 milionów złotych. Ale jest rzeczą znamienną, że koszty urządzenia światowej wystawy w Nowym Jorku wynoszą również 750 milionów. Zdobycie tej sumy nie było rzeczą trudną. Pokryto ją częściowo przez wydanie bonów, ale z drugiej strony miasto Nowy Jork dało 100 milionów zł., stan Nowy Jork przeznaczył na ten cel 30 milionów, inne stany i rządy zagraniczne włożyły w to przedsięwzięcie 320 milionów zł., a rząd Stanów Zjednoczonych złożył swój udział w sumie skromnej w porównaniu z tamtymi 15 milionów zł.

Ale teraz przychodzi kolej na cyfrę najwyższą, efektowną i najbardziej ponętną. P. Whalen zapowiada, że dzięki wystawie zwiedzający zostawią w Nowym Jorku i w Ameryce okrągło 5 miliardów zł. A więc znów rekordowa cyfra. Co więcej, po wystawie pozostanie olbrzymi park na miejscu dotychczasowych nieużytków i moczarów, którego wartość obliczają na 500 milionów zł. Pozostaną również budynki wielkiej wartości. P. Whalen jest, jak widzimy, mistrzem w wyczarowywaniu cyfr, od których zwykły śmiertelnik może dostać zawrotu głowy.

Trwała wartość wystawy światowej w Nowym Jorku dla miasta, wyrażająca się w tym, co ona po sobie pozostawi, stanowi również tytuł dumy dla Amerykanów, stwierdzają oni z zadowoleniem, że są znacznie praktyczniejsi od Francuzów, gdyż wystawa światowa w Paryżu zakorkowała na długi czas centrum Paryża, nie pozostawiając natomiast miastu nic pod względem urbanistycznym.

60 milionów osób zwiedzi wystawę — zapowiada p. Whalen. Są wprawdzie krytycy, którzy zarzucają twórcy i naczelnemu propagandyście wystawy zbyt brutalny i krzykliwy ton jego reklamy, zarzucają mu pewne nieścisłości i niedokładności natury historycznej, estetycznej, i td., ale mimo wszystko należy mu przyznać ogromną energię i wielką pomysłowość, która wyraziła się w zorganizowaniu tej naprawdę olbrzymiej i rekordowej wystawy. Z-i.

Ś. p. ks. Biskup A. Laubitz

W środę zmarł nagle — jak już donosiliśmy — na udar serca biskup sufragan gnieźnieński Antoni Laubitz. Po powrocie z wizytacji w parafiach dekanatu łobżenickiego zażył kąpieli i to było prawdopodobnie powodem Jego zgonu, bowiem krótko po niej począł uskarżać się na osłabienie. Na pytanie służby domowej, czy przywołać lekarza, wyraził swoją zgodę. Przywołano lekarza powiatowego dra Pakoskiego. Atak serca musiał być silny, bowiem przybyły lekarz zastał Księdza Biskupa już w stanie beznadziejnym i mimo wszelkich zabiegów, nastąpił zgon.

Ś. p. Ks. Biskup Laubitz urodził się 7 czerwca 1861 r. w Pakości jako syn ziemianina Konstantego i Nepomuceny z Drwęskich. Gimnazjum ukończył w Poznaniu, następnie studiował w Würzburgu w Bawarii. W 1888 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako proboszcz parafii Najśw. Marii Panny w Inowrocławiu zasłynął odbudową „ruiny" i wzniesieniem nowej okazałej świątyni. Pracował również społecznie — szczególnie w zarządzie Banku Ludowego w Inowrocławiu, który przed wojną był najzasobniejszą polską instytucją finansową w b. dzielnicy pruskiej. Mianowany w r. 1924 biskupem gnieźnieńskim tworzył wielkie dzieła. Odnowił bazylikę prymasowską kosztem przeszło miliona złotych i poświęcił kilkadziesiąt nowych świątyń Pańskich, np. w Bydgoszczy na przedmieściach, dokąd często zaglądał, w Brzozie itd. Wielki budowniczy zmarł w sędziwym wieku — krótko przed oddaniem bezrobotnym kolonii jego imienia w Gnieźnie, ukończenia muzeum diecezjalnego i budującego się alumnatu w Trzemesznie.

Zwłoki ś. p. Ks. Biskupa Antoniego Laubitza spoczywają w domu żałoby (w pałacu biskupim). Przy zwłokach odprawiane są Msze św. Tłumy wiernych spieszą do trumny Pasterza, by oddać Mu hołd ostatni i pomodlić się za jego duszę. Wyprowadzenie zwłok do bazyliki katedralnej w niedzielę dn. 21 o godz. 5 po południu. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 9.30 rano. Mszę św. pontyfikalną celebrować będzie Ks. Kardynał Prymas dr August Hlond. Śmiertelne szczątki ś. p. Ks. Biskupa Laubitza spoczną w podziemiach bazyliki katedralnej pod kaplicą Potockich.

Wiadomości z kraju

Drugi dzień obrad Zjazdu Dziennikarzy w Gdyni

W piątek, w drugim dniu Walnego Zjazdu Zw. Dziennikarzy R. P. w Gdyni, dziennikarze w godzinach rannych zwiedzili port, po czym wznowiono obrady w Domu Zdrojowym. W gorącej dyskusji nad aktualnymi sprawami zawodu między innymi zabierali głos pp.: Adam Romer z Warszawy, St. Mackiewicz z Wilna, oraz J. Chełmirski z Krakowa. Zjazd wyraził votum zaufania Zarządowi Głównemu 36 głosami przeciw 15. Zarząd Główny więc pozostał w dotychczasowym składzie z prezesem dr. Ścieżyńskim z rządowej „Iskry" na czele. Rzecz znamienna, że za Zarządem w tym składzie opowiedzieli się między innymi dziennikarze z pism Stron. Narodowego.

Zakończenie obrad władz naczelnych Akcji Katolickiej

W dniu 18 bm. zakończyły się w Domu Katolickim dwudniowe obrady władz naczelnych Akcji Katolickiej. Obradom przewodniczył prezes Nacz. Instytutu A. K. p. adwokat Dziembowski w obecności JEM. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, Księży Biskupów Kaczmarka i Komara. Na zjazd przybył także Ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi. Wygłoszono ostatnie dwa referaty n. t. „Spostrzeżenia i uwagi o typie i osobowości zawodowych pracowników Akcji Katolickiej" (prelegent p. inż. Piechocki) oraz „Najpilniejsze zadania katolickiego ruchu nauczycielskiego" (prelegent p. Cz. Maliński z Jarocina). Po dyskusji nad referatami na zakończenie omówiono sprawy katolickich uniwersytetów ludowych.

Burza nad polskim wybrzeżem

W piątek wieczorem przeszła nad Gdańskiem i Gdynią silna burza, połączona z gęstą ulewą. W Gdańsku zalane zostały piwnice i sutereny w szeregu domów. Wskutek uderzenia pioruna powstał pożar w jednym z domów.

Wojew. Bociański do Poznania, wojew. Maruszewski do Wilna

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował wojewodą w Wilnie p. Artura Maruszewskiego, dotychczasowego wojewodę poznańskiego.

Jednocześnie mianowany został wojewodą w Poznaniu dotychczasowy wojewoda wileński p. Ludwik Bociański.

Rzeka Nida wystąpiła z brzegów

Oprócz powodzi na terenie powiatów: kieleckiego, iłżeckiego i opatowskiego, gdy niebezpieczeństwo już minęło wobec spadku wód, wystąpiła z brzegów rzeka Nida, zalewając łąki i pola w powiatach jędrzejowskim i pinczowskim. W powiecie jędrzejowskim na terenie gminy Brzegi stan wody podniósł się o 2½ metra, zalewając około 230 ha pól uprawnych. W powiecie pińczowskim we wsi Umianowice woda zalała łąki i pola uprawne na przestrzeni około 150 mórg. Maksymalna fala powodziowa na Nidzie już minęła. Poza zalaniem łąk nizinnych i częściowo pól uprawnych wylew rzeki Nidy w pińczowskim większych strat nie wyrządził.

——oOo——

KOSZT SAMOLOTU UZBROJONEGO waha się między 250—800 tys. zł, a nie od 250—800 zł, jak błędnie wydrukowane zostało w artykule „Lotnictwo wojskowe i jego rodzaje" we wczorajszym numerze "Głosu Narodu".

——:oOo:——

Kielce

PRZEMYSŁ CHAŁUPNICZY NA WYSTAWIE W SOSNOWCU. Organizowaną w Sosnowcu Wystawą regionalną interesuje się głównie przemysł galanterii drzewnej z okolic Ojcowa, z wyrobami wsi Jeszmanowice na czele. Artystyczne wyroby jeszmanowickie znalazły się nawet na światowej wystawie w Ameryce. Poza tym na wystawę przygotowują swoje wyroby szewcy-chałupnicy z Wolbromia, zorganizowani w Spółdzielni „Opatrzność" w Ogrodzieńcu ze swymi wyrobami trykotaży, robót siatkowych i t. d.

BUDOWA DROGI OLKUSZ—BUKOWNO. Objazd kołowy i mechaniczny od Olkusza do Sławkowa na czas układania nawierzchni klinkierowej na tej trasie, odbywać się będzie przez Mazaniec i Bukowno. Rozpoczęto już uporządkowanie drogi objazdowej i budowę nowej drogi bitej na przestrzeni 6 klm. od Olkusza do Bukowna. Przy robotach zatrudniono 400 bezrobotnych na dwie zmiany. Koszty budowy tej drogi, wynoszące około 50.000 zł pokryją: Fundusz Pracy, Zarząd miejski w Olkuszu i przedsiębiorstwo autobusowe Zagłębia Dąbrowskiego.

NOWE FABRYKI W RADOMIU. Rada miejska miasta Radomia uchwaliła na swym ostatnim posiedzeniu sprzedać dwie parcele pod budowę dwóch nowopowstających w mieście Radomiu fabryk: tekstylnej i klisz fotograficznych.

NOWE POŻYCZKI MIEJSKIE. Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Radomia uchwalono zaciągnięcie pożyczki 128.000 zł na dokończenie budowy czwartego domu robotniczego. Poza tym uchwalono zaciągnięcie 4 długoterminowych pożyczek w B. G. K.

ZJAZD 500 DELEGATÓW O. T. O. i K. R. W Częstochowie odbył się zjazd okręgowego T-wa organizacyj i kółek rolniczych. Towarzystwo liczy w powiecie 108 kółek rolniczych, 33 koła gospodyń wiejskich i 80 kół młodzieży. Na zjazd przybyło 500 delegatów, którzy po wysłuchaniu nabożeństwa i poświęceniu sztandaru na Jasnej Górze, rozpoczęli obrady pod przewodnictwem posła Bardzińskiego. Przemówienie wygłosili p. p.: starosta Rozmarynowski, ppłk. dypl. Ombach oraz przedstawiciele różnych organizacyj.

——oOo——

Z szerokiego świata

W DOLINIE FORMAZZA W POBLIŻU GRANICY SZWAJCARSKIEJ ZASYPAŁA LAWINA na wysokości 2000 m barak, zamieszkiwany przez robotników pracujących przy budowie elektrowni. Spod śniegu zdołano dotychczas wydobyć zwłoki 11 robotników.

ZBEZCZESZCZENIE OBRAZU M. BOSKIEJ W ZŁOTOWIE. Ze Śląska Opolskiego donoszą o zniszczeniu płyty z malowidłem Matki Boskiej Radosnej, znajdującej się nad wejściem do Domu Polskiego w Złotowie. Malowidło, przedstawiające Matkę Boską, zostało w kilku miejscach podziurawione. Sprawcy wybili też w gmachu Domu Polskiego wiele szyb. Podobnego zbezczeszczenia dokonano w Podróżnej, gdzie uszkodzono kapliczkę. Figurę św. Michała roztrzaskano, a wnętrze kapliczki zdemolowano.

Nowiny katolickie

BISKUP PILOTEM.

Nowy arcybiskup diecezji nowojorskiej, mgr Francis J. Speelman, jest bodaj pierwszym biskupem, posiadającym dyplom pilota. Biskup Speelman otrzymał ten dyplom w r. 1932 we Włoszech.

Przemyśl

UROCZYSTOŚĆ PRZYJĘCIA RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI. Dzień Wniebowstąpienia był manifestacją uczuć katolickich całego Przemyśla. O godz. 17 zebrały się pod pomnikiem Orląt na Placu Konstytucji tłumy wiernych, przedstawiciele władz, kompania honorowa wojska z orkiestrą, organizacje katolickie i społeczne ze sztandarami, młodzież, oraz procesje ze wszystkich kościołów. Po przyjęciu relikwii ruszyła procesja ul. 3-go Maja i św. Jana do kościoła X. X. Salezjanów, gdzie po kazaniu odśpiewano „Te Deum".

AKADEMIA KU CZCI MATKI BOSKIEJ, jaka miała miejsce ub. niedzieli w Domu Kat., urządzona staraniem Sodalicyj Mariańskich m. Przemyśla, zgromadziła przeszło 500 osób. Uroczystości zainaugurował prefekt Sod. Mar. p. Wojnarowski, następnie „Gaude Mater Polonia" odśpiewał chór chłopięcy. O. K. Krokoszyński T. J. wygłosił odczyt pełen uwielbienia na cześć Najśw. Panny Marii. Sodaliski szkół średnich wykonały zbiorową deklamację, po czym chór chłopięcy zaprodukował „Wianek polnych kwiatów" pod batutą ks. dyr. Lewkowicza. Uroczystość zakończyła deklamacja Sodalisa szkół średnich. Z żywiołowymi akordami hołdu składanego Matce Najświętszej splotły się poza ramami programu, pasterskie słowa ks. Biskupa dra W. Tomaki. Zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę". Artystyczne udekorowanie sceny wykonane było przez prezesa Kat. Stow. Mężów p. Skwirzyńskiego.

PRZY KOŚCIELE O. O. FRANCISZKANÓW w Przemyślu, powstał Komitet Okr., który zamierza zorganizować pociąg popularny na Kongres Tercjarstwa z Przemyśla do Częstochowy w dniach 8, 9 i 10 lipca b. r., w którym mogą wziąć udział także nie tercjarze. Uruchomienie pociągu zależnym jest od ilości zgłoszeń uczestnictwa, które przyjmują O. O. Franciszkanie do dnia 10 czerwca br. Cena biletu w obie strony wynosi 12 zł, które złożyć należy przy zapisie.

TOW. GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ" urządza w tą niedzielę, tj. 21 bm. w sali własnej przy ul. Dworskiego, po raz pierwszy w Przemyślu, zawody gimnastyczne młodzieży i druhów. Początek o godz. 17.

PONOWNE WYBORY W OKR. IV w Jarosławiu, gdzie wskutek protestów unieważnione zostały poprzednie, odbyte w dniu 29 stycznia br. wyznaczone zostały na 4 czerwca br.

Likwidacja szajki włamywaczy sklepowych

W nocy na 27. III. 1939 r. nieznani sprawcy włamali się przez przebicie sufitu z I-go piętra na parter do sklepu A. Zunina w Krakowie, w Rynku Głównym 15, któremu skradli większą ilość materiałów bławatnych, wartości ponad 5.700 zł.

Policja krakowska po żmudnych dochodzeniach ustaliła, że tak śmiałego włamania w śródmieściu dokonała szajka niebezpiecznych włamywaczy warszawskich w osobach: Majera **Lwowicza**, lat 62, handlarza i jego przyjaciółki Małki **Kopytowskiej**, lat 41, kucharki, przy pomocy tutejszych niebezpiecznych włamywaczy — **J. Mazurka**, lat 47, ślusarza, zam. w Płaszowie, St. **Szewczyka**, lat 48, międzynarodowego kieszonkowca, zam. w Krakowie i Wł. **Czyża**, lat 43, ślusarza, zam. w Płaszowie.

Lwowicz wraz z Kopytowską przybyli do Krakowa jeszcze w połowie listopada 1938 r. i zamieszkali bez zameldowania w melinie St. Szewczyka. Przychodzili tam różni włamywacze tutejsi i zamiejscowi, którzy wspólnie z Lwowiczem i Kopytowską **planowali na terenie Krakowa dokonywanie szeregu włamań**. Włamywacze do sklepu Zunina dostali się w ten sposób, że przed zamknięciem bramy, przy pomocy specjalnie dorobionych kluczy, weszli do składu mebli A. Spiry, znajdującego się na I piętrze i przedostali się do sklepu.

Zatrzymaną szajkę przekazano władzom sądowo-śledczym w Krakowie. Główny sprawca tej szajki Majer Lwowicz, zmarł w więzieniu śledczym w Krakowie.

Gdańsk nie chce być pionkiem w grze Hitlera

Paryski „Journal des Debats" zamieścił sensacyjny artykuł b. prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga pt.: „Hitler a program gdański", w którym otwarcie ujawnia dążenia Hitlera.

P. Rauschning zaznacza, że Polska w 1933 r. orientując się, jakie niebezpieczeństwo dla niej stanowić może narodowy socjalizm, zażądała od swych sojuszników środków zabezpieczających. Rada Ligi Narodów odmówiła jednak spełnienia żądań Polski. W takiej sytuacji doszło do zbliżenia polsko-niemieckiego w 1934 r.

Naczelnym wówczas celem Niemiec była neutralność Polski na wypadek konfliktu na Zachodzie, by potem zrealizować hegemonię niemiecką na całym kontynencie europejskim.

„Gdańsk — pisze p. Rauschning — jest w rzeczywistości tylko instrumentem, którym kanclerz Hitler posługuje się, **by osłabić stopniowo Polskę i by nadwyrężać jej potęgę militarną oraz ustrój wewnętrzny.**

Polska silna bowiem jest przeszkodą dla imperialistycznej polityki niemieckiej.

Naród niemiecki i ludność Gdańska mają obowiązek wystąpić przeciwko tego rodzaju polityce.

Nikt w Europie nie myśli kwestionować charakteru niemieckiego ludności gdańskiej, ale ludność Gdańska sama nie chce, aby jej słuszne uczucia narodowe miały służyć za pretekst dla niesłychanej rewolucji w Europie i dla nieograniczonej ekspansji potęgi Trzeciej Rzeszy.

Ludność gdańska dziś nie może wypowiadać otwarcie swych uczuć. Nie jest ona wroga Polsce, pragnie ona zachować swój charakter narodowy niemiecki, ale **nie chce być zwykłym pionkiem w grze kanclerza Hitlera o panowanie nad światem, nie chce być narzędziem polityki hegemonii, która nie przynosi korzyści ani interesom Gdańska, ani interesom narodu niemieckiego, która prowadzi do zniszczenia całkowitego Niemiec, jako do ostatecznego wyniku".**

Trzy zbrodnie na minutę w Stanach Zj.

Amerykańska policja federalna ogłosiła dokładną statystykę, dotyczącą kryminalistów w Stanach Zjednoczonych w roku 1937. **W ciągu tego roku popełniono 1,415.816 poważniejszych zbrodni, czyli 3.881 dziennie!** Zanotowano lekki spadek liczby zbrodni i znaczny wzrost liczby kradzieży. Przeciętnie popełnia się na terenie Stanów pięć włamań w ciągu dwu minut! Sprawiedliwość także nie próżnuje: w samym Nowym Jorku np. ogłaszano w roku 1937 dwa wyroki skazujące na minutę, podczas gdy w r. 1936 wydawano takie wyroki w kadencji dwu na trzy minuty. Na ogólną liczbę aresztowanych włamywaczy 61,6% miało mniej, niż 25 lat. Wśród złodziei liczba ta wyrażała się tylko 47,6%, ale złodzieje aut pobili rekord: 73% młodzieńców poniżej 25 lat. **Na ogólną liczbę 29,750.220 zarejestrowanych w Stanach Zjednoczonych samochodów, skradziono 215.569, z czego wynika, że 7 aut na 1.000 stało się łupem złodziejów.**

Jak na wsi popularyzuje się radio

Nie każdy wie o tym, że w **Bożykowej**, we wsi **pow. radomskiego** istnieje „sekcja" Polskiego Radia. Oczywiście nie można tego brać dosłownie. Jest to po prostu zaimprowizowana amatorska „rozgłośnia" w Bożykowej, nadająca swój własny program. W tej wsi jest jeden aparat radiowy, który nie wystarcza dla wszystkich, gdyż zainteresowanie radiem jest we wsi ogromne. Wobec tego zebrało się kilku pomysłowych i energicznych młodych chłopców, którzy zorganizowali „tygodniowy dziennik radiowy". Słuchają oni kolejno wszystkich ciekawych audycyj Polskiego Radia i notują interesujące dla ogółu mieszkańców wiadomości. Każdej niedzieli „sekcja" Polskiego Radia w Bożykowej urządza tygodniową audycję. **Zbiera się cała wieś, a organizatorzy Tygodnika radiowego lokują się w specjalnie zbudowanej budce (która zastępuje im studio) i przez olbrzymią tekturową tubę zapowiadają audycje Polskiego Radia z rozgłośni w Bożykowej. Następnie odczytuje się przez tę samą tubę komunikaty i sprawozdania z całego tygodnia, porady gospodarskie, informacje o szkołach zawodowych, o życiu społecznym w innych wsiach.**

Kiedy została ogłoszona **Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej „rozgłośnia" w Bożykowej jak i wszystkie inne rozgłośnie Polskiego Radia zaczęła intensywnie propagować Pożyczkę, powtarzając wiadomości i argumenty jakie codziennie nadawane były przez radio w audycji „Budujmy silne lotnictwo".**

Inicjatywa chłopców z Bożykowej, stojąca na pograniczu zabawy i pożytecznej pracy społecznej dowodzi m. in. jak wielkie jest jeszcze zapotrzebowanie na odbiorniki radiowe na wsi. Poucza nas ona jednak jeszcze i o innym niezmiernie ważnym fakcie. Że posiadacze prywatnych odbiorników radiowych w słabo zradiofonizowanych miejscowościach winni dążyć do tego, aby radioaparat ich był wykorzystywany przez jaknajszerszy ogół, aby był udostępniony — przynajmniej w czasie ważnych audycyj całej wsi.

:ooo:

Wybuch na stoczni amerykańskiej

Norfolk (Wirginia), 20. V. (PAT). W tutejszej stoczni wybuchł wczoraj pożar skutkiem zapalenia się oleju na dwóch znajdujących się w budowie kontrtorpedowcach „Morris" i „Wainwright". Wyrządzone przez pożar szkody są nieznaczne.

W rocznicę encyklik społecznych

Papieże o ustroju kapitalistycznym

W bieżącym roku świat katolicki obchodzi 48 rocznicę encykliki „Rerum Novarum" i 8 rocznicę encykliki „Quadragesimo Anno". Twórcy tych wielkich encyklik dali światu program naprawy stosunków społecznych, program, który ma usunąć zarzewie walki między kapitałem a pracą, rozwiązać jedno z najkapitalniejszych zagadnień obecnej chwili, tzw. kwestię społeczną.

Idea katolicko-społeczna powoli podbija świat; może nawet zbyt powoli. Nie mamy zamiaru analizować przyczyn hamujących rozwój akcji katolicko-społecznej. Jest ich wiele. Stwierdzić musimy, że dla ruchu katolicko-społecznego wytwarzają się jednak coraz pomyślniejsze warunki, a to przede wszystkim dzięki prądom odrodzeńczym, nurtującym w katolicyzmie.

Toteż naczelne hasła: uwłaszczenia pracy i przebudowa współczesnego ustroju systemem korporacyjnym — są coraz bardziej znane, podbijają coraz to szersze koła społeczeństw i narodów. Może za mało znany jest natomiast stosunek papieży i ruchu katolicko-społecznego do ustroju kapitalistycznego.Spotyka się w tym przedmiocie często bardzo błędne opinie. Dlatego tym razem zajmiemy się oceną kapitalizmu w „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno".

USTRÓJ KAPITALISTYCZNY.

Trudno byłoby krótką definicją określić, co rozumiemy pod nazwą ustroju kapitalistycznego. Może przede wszystkim dlatego, że nie jest on zjawiskiem stałym, lecz ulega ciągłym zmianom i to niejednokrotnie bardzo głębokim. Nie trzeba chyba udowadniać, że między ustrojem kapitalistycznym XIX wieku a współczesnym jest poważna różnica. Lecz są pewne znamiona, pewne cechy charakterystyczne dla tego ustroju, które go wyróżniają spośród innych. I tak np. cechą charakterystyczną dla ustroju kapitalistycznego jako pewnego systemu społeczno-gospodarczego, jest duch zysku, który decyduje o pobudkach, celach i rozmiarach działalności gospodarczej. Jest jeszcze wiele innych. I tak np. cechą znamionującą ustrój kapitalistyczny jest rozdział między kapitałem a pracą i jego przewaga nad pracą, idea zysku dla zysku, jeśli chodzi o dziedzinę podziału dochodu społecznego itp. Do znamion ustroju kapitalistycznego należą również: koncentracja przedsiębiorstw, akumulacja kapitału, wolne współzawodnictwo lub silne tendencje monopolistyczne ze strony potężnych władców kapitału i in.

Skutki ujemne tego ustroju tak w wieku XIX jak i współcześnie są nam dobrze znane. Jemu zawdzięczamy powstanie „kwestii robotniczej", jemu zawdzięczamy miliony bezrobotnych. Świat bowiem nie umiał wykorzystać pewnych dodatnich cech tego ustroju, a utrzymać w ryzach jego szkodliwych wybujałości, będących przyczyną wyzysku i ucisku materialnego i duchowego wielkich rzesz pracowniczych.

KRYTYKA.

Prąd krytycyzmu w stosunku do kapitalizmu zrodził się w kołach katolickich bardzo wcześnie, bo już w pierwszych dziesiątkach XIX wieku. Encykliki społeczne przynoszą jednak i w tej dziedzinie zdecydowane rozstrzygnięcia.

Jakiż jest stosunek Leona XIII i Piusa XI do kapitalizmu? Papieże nie odrzucają wszystkich elementów tego ustroju. W każdym ustroju jest trochę prawdy. Tak samo są pewne elementy zdrowe, słuszne i w ustroju kapitalistycznym. I tak np. nie jest zła sama w sobie instytucja salariatu, najemnictwa, o ile nie towarzyszy jej wyzysk pracowników najemnych. Nie jest również w swej istocie złym rozdział kapitału od pracy, o ile każdy z tych czynników zajmie należne mu miejsce. A więc pracy należy się uprzywilejowane stanowisko, gdyż posiada ona nie tylko wartość gospodarczą, ale i moralną, gdy kapitał tylko gospodarczą. Tymczasem w ustroju kapitalistycznym to uprzywilejowane stanowisko zajmuje kapitał.

Nic dziwnego, że przeciwko wszystkim wybujałościom i nadużyciom kapitalizmu zwracają się oskarżenia papieży. I tak np. Pius XI z bólem oskarża obecny ustrój, w którym ludzie w swej działalności gospodarczej nie zważają na nakazy moralne, lecz kierują się wyłącznie zyskiem. „Doszli niektórzy, skarży się Papież, przy zaniku sumienia do tego przekonania, że wolno im wszelkimi środkami mnożyć zysk i mienie, przeciw chwiejności fortuny bronić się prawem i lewem". Bardzo ostro potępiał pogoń za zyskiem Leon XIII, pisząc, że „bezwstydem i nieludzkością jest uważać człowieka za narzędzie zysku i szacować go według tego, ile mogą jego mięśnie i siły". Piętnuje Pius XI spekulację i spekulantów, nie oszczędza też współzawodnictwa, które chociaż mogłoby odegrać pożyteczną rolę, — w ustroju kapitalistycznym stało się czynnikiem nadmiernego bogacenia się jednych kosztem drugich. Niczym nieograniczone współzawodnictwo doprowadziło m. in. do strasznego wyzysku robotników. Nie wina jest robotników, stwierdza Leon XIII, że „olbrzymia ich część znajduje się w stanie niezasłużonej, a okropnej niedoli", ale jest to skutek, że „osamotnieni i bezbronni ujrzeli się z czasem wydanymi na łup nieludzkości panów i nieokiełznanej chciwości współzawodników".

Kapitalizm wytworzył nie tylko chorobliwy stan w stosunkach społeczno-gospodarczych. Plutokracja gromadząc w swoich rękach wielkie bogactwa, sięgała po władzę polityczną i to nie tylko wewnątrz danego państwa, ale i również i w stosunkach międzynarodowych, wywołując przy tym groźne konflikty. „Nadmierne gromadzenie zasobów i potęgi wywołuje, pisze Pius XI, trzy rodzaje walk: walczy się najpierw o supremację ekonomiczną, potem ubiega się usilnie o władzę polityczną, by móc nadużywać jej wpływów i znaczenia do walki ekonomicznej, w końcu powstają zatargi międzynarodowe, już to, że poszczególne państwa używają swych wpływów i polityki na popieranie ekonomicznych interesów swoich obywateli, już też, że potęga i siły gospodarcze służą im na to, by polityczne spory między narodami rozstrzygnąć".

NAJCIĘŻSZE OSKARŻENIE.

Nie sposób jest w artykule dziennikarskim wyczerpać i przedstawić całkowitą krytykę kapitalizmu dokonaną przez obydwóch papieży. Najcięższym jest chyba zarzut, że ustrój kapitalistyczny tak, jak się on dzisiaj przedstawia, niszczy i lekceważy zasady moralne, i stoi na przeszkodzie w pracy nad zbawieniem dusz. „Bez przesady można powiedzieć, oświadcza Pius XI, że dzisiejsze stosunki tak się ułożyły, iż olbrzymiej ilości ludzi przeogromnie utrudniają zabiegamie, o tę jedną rzecz nieodzowną, mianowicie o zbawienie dusz".

Oto najcięższe oskarżenie. Winno być ono bodźcem do jak największych wysiłków w kierunku dokonania zmian ustroju kapitalistycznego i stworzenia nowego na zasadach, przez papieży w encyklikach społecznych. sprecyzowanych.

K. T.

Przegląd prasy

Czy Niemcy zrezygnowały z „parcia na Wschód"?

„Gazeta Polska" pisze:

„Nach Osten drang und wacht am Rhein"; — „Nacieraj na Wschód i trzymaj straż nad Renem" — brzmi staroniemiecka pieśń — pobudka. Wyznacza ona Niemcom wschód, jako kierunek ofensywy, Ren — jako granicę obrony.

Pieśń pobudka, pieśń, hasło miała uzasadnienie w odwiecznym i niezmiennym, zdawało się, ruchu niemczyzny ku Wschodowi".

Następnie skreśliwszy historię tego „parcia na Wschód" organ O. Z. N. twierdzi, że niemiecki chłop nie chce już iść na wschód.

„Wątpliwe — pisze — by w chłopie niemieckim wskrzesić można było entuzjazm zdobywczy i pchnąć go na wschód. Jeśli już ma wędrować, woli wędrować na zachód. Jest to naturalna dziś tendencja całego narodu niemieckiego".

Jest to „pobożne życzenie" „Gazety Polskiej", lecz nie pogląd „narodu niemieckiego". Świadczy o tym historia lat 1938 i 1939. W końcu sprawa Gdańska. Więc poco „G. P." wypisuje tego rodzaju fantazje?

Aż trzy matury!

P. R. Stan. w „Gońcu Warsz." pisze o tegorocznej maturze licealnej, która po raz pierwszy w tym roku się odbywa. Staje do niej około 14-tu tysięcy młodzieży. Nie jest to jednak jedyna matura tej młodzieży.

„**Matura licealna** — pisze — sama z siebie nie daje jeszcze prawa wstępu do szkół akademickich. Niektórych maturzystów czekają jeszcze — dwie dalsze dodatkowe matury. Jedną, wprowadzoną przed kilku tygodniami, nazywamy **maturą kuratorską**. Jest to egzamin z niektórych przedmiotów. Licea ogólno-kształcące dzielą się na cztery typy: klasyczny, humanistyczny, przyrodniczy i matematyczno-fizyczny. Każdy z tych typów przygotowuje swoich absolwentów do innego typu szkoły akademickiej. Kto chce trafić do szkoły innej — musi zdać dodatkową maturę przed komisją kuratorską z odpowiednich przedmiotów.

Matura kuratorska (komisję tworzy kurator okręgu szkolnego) nie wydaje niestety, kart wstępu do szkół akademickich. Szkoły te wprowadziły swoje własne egzaminy wstępne. Będzie to — **trzecia matura.**

Czy potrzebne są aż trzy egzaminy, aż trzy matury? Co najmniej jedna, środkowa, kuratorska, wydaje się nam zbędną.

Szkoły akademickie z wielkimi zastrzeżeniami odnoszą się do programów i do metod pracy liceów. Żywimy obawę, że nie jeden z tych maturzystów, który opuści liceum ze świadectwem dojrzałości, potknie się na jednym z dalszych progów.

Młodzież, przystępująca obecnie do pierwszej matury licealnej, stanowi pierwszy rocznik, wychowany w całości już w nowym gimnazjum i w nowym liceum. Młodzież ta przez cały okres studium szła na oślep — bo pierwsza zawsze przechodziła po ścieżkach nowego ustroju. Należy się jej słusznie baczna uwaga, ale i — wyrozumiałość na nierówności w poziomie naukowym. Na nich to, jak na królikach, eksperymentujemy od 6 lat".

„O. Z. N. powinien być rozwiązany"

Wileńskie „Słowo" zamieszcza artykuł p. t.: „O. Z. N. powinien być rozwiązany"... — Pismo stwierdza nadzwyczajną jednolitość opinii w Polsce. Dalej oświadcza:

„Jeden tylko Ozon... Jeden tylko Ozon w sposób denerwujący, drażniący ogół społeczeństwa rozpycha się łokciami, gdy cała Polska milcząc już stoi w szeregu.

Bo jeden tylko Ozon, który pcha się w tej chwili nieproszony przez społeczeństwo do wyborów samorządowych, ośmiela się narzekać i tupać nogami na całą gębę, że nie ma jedności, bo mu tam przeszkadzają „endecy", a tam „socjaliści" ,a indziej owacy, i że on zdobywa za mało mandatów!

Bo jeden tylko Ozon ośmiela się w takiej chwili wołać, że prawdziwe zjednoczenie Narodu, to jest nie to, które się dokonało, a tylko to: pod partyjną firmą „Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Możeby lepiej było tę partię w końcu rozwiązać i zwłaszcza za szerzenie defetyzmu i za podrywanie zaufania do prawdziwej konsolidacji całego Narodu".

Ku uchrześcijanieniu wsi francuskiej

Potężna organizacja

katol. młodzieży wiejskiej we Francji

Powszechnie znana jest dziś i u nas wspaniała organizacja katolickiej młodzieży robotniczej w Zachodniej Europie — J. O. C., jej liczebność, dynamika organizacyjna, głębia ideowa i siła oddziaływania na środowisko robotnicze, organizacja, o której Ojciec św. Pius XI powiedział, że jest „wzorową organizacją Akcji Katolickiej“; natomiast nie wszyscy wiedzą, że stanowi ona tylko jeden (choć niewątpliwie najsilniejszy) odcinek potężnego organizmu młodzieży katolickiej, jakim jest n. p. we Francji A. C. J. F. (Association Catholique de la Jeunesse Française), który obok J. O. C'u obejmuje jeszcze inne ugrupowania, jak studenckie J. E. C. (Jeunesse Étúdiante Cath.), młodzieży „morskiej“ — J. M. C. (Jeunesse Maritime Cath.), młodzież mieszczańska — J. I. C. (Jeunesse Independante Cath.), — wreszcie młodzież wiejską — J. A. C. (Jeunesse Agricole Cath.), o której właśnie chcemy mówić.

Te wszystkie ruchy „specjalne“ jak się je nazywa („mouvements spécialiseés“) najlepiej realizują swoje zadania Akcji Katolickiej, przez przyjęcie zasady apostolstwa we własnym środowisku i to jako apostolstwa możnaby powiedzieć wyłącznego:

tylko robotnik może skutecznie schrystianizować środowisko robotnicze, tylko młody wieśniak odbudowuje chrześcijańskie oblicze wsi francuskiej czy belgijskiej.

Że ta zasada jest słuszna, to wykazuje rzeczywistość.

Okazją, dla której warto się dziś zająć J. A. C'em, jest wielki Kongres tej organizacji, który odbył się niedawno w Paryżu... J. A. C. został zorganizowany 10 lat temu jako odcinek wiejski rosnącego ruchu młodzieży katolickiej, o początkach więcej niż skromnych, stawiający sobie za zadanie ukształtowanie zawodowe w duchu katolickim młodzieży wiejskiej, na wzór dość potężnego już wtedy J. O. C-u na terenie robotniczym.

Odtąd powoli ale pewnie, bez hałasu — J. A. C. rósł. Dziś

sama tylko męska gałąź J. A. C-u grupuje około 100 tysięcy młodzieży,

tygodnik „Jeunesse Agricole“ bije 65 tysięcy nakładu (który, warto zaznaczyć, rozchodzi się niemal wyłącznie w prenumeracie), młodzież J. A. C-u jest zorganizowana w 1.700 sekcjach lokalnych, a dwa razy tyle sekcji znajduje się w stadium organizacji.

Równocześnie z tym wzrostem ilościowym, wzrastało pogłębienie i dojrzałość ideologii. J. A. C. odkrywał jeden po drugim problemy świata wiejskiego, precyzował cele do osiągnięcia, szukał odpowiednich skutecznych środków.

Dziś, dzięki J. A. C-owi dziesiątki tysięcy młodych wieśniaków we Francji wyszło ze swego odosobnienia; grupując się razem, poczuli się silniejsi i dumni ze swojego zawodu, rozbudziła się w nich jakaś, różna jednak od wszelkiej klasowości, duma stanowa w myśl wezwania:

„Synu ziemi, rolniku, bądź dumny z tego, że jesteś wieśniakiem.

Ci, który tobą pogardzają, są głupcami. Francja potrzebuje ciebie by się żywić, czy się bronić przed wrogami. Jesteś najwyższą stoją kraju. Czyż sam Bóg nie porównywał siebie do rolnika?“

Od trzech lat, w jednym dniu obchodzony „Dzień narodowy propagandy J. A. C-u“, zbiera na tysiącach zebrań pół miliona słuchaczy. W tysiącach wsi, cała atmosfera wspólnych zabaw i uroczystości została przez J. A. C. zmieniona w duchu chrześcijańskim. Dzięki zorganizowaniu korespondencyjnych Studiów zawodowych rolniczych, tysiące młodych wyrobiło się na doskonałych fachowców rolników, których kompetencję uznają syndykaty, kooperatywy i organizacje zawodowe rolników, wybierając ich na odpowiedzialne stanowiska.

Te wszystkie rezultaty, może skromne wobec potrzeb świata wiejskiego Francji, świadczą jednak, że J. A. C. realizuje swój religijny, moralny i ekonomiczny program, że

rechrystianizuje francuską wieś,

w której okres laicyzmu poczynił tak ogromne szkody, stwarza nową atmosferę moralną, która przeciwstawia się wyludnieniu tej wsi i spadkowi ilości urodzin, że wreszcie wieś francuską podnosi ekonomicznie.

Wspaniałym przeglądem tego znaczenia i osiągnięć J. A. C-u był wspomniany kongres, który z okazji 10-lecia stworzenia J. A. C-u zgromadził w Paryżu przeszło 25 tysięcy młodych wieśniaków. Toteż do tego kongresu musimy jeszcze powrócić.

J. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ś. † P.

O. Franciszek Gawlikowski

kapłan Tow. Jez.

pobożnie zasnął w Panu, dnia 19 maja b. r. w Nowym Sączu, zaopatrzony św. Sakramentami w 77 roku życia, przeżywszy w zakonie lat 56.

Eksportacja zwłok do kościoła O. O. Jezuitów, odbędzie się w niedzielę, 21-go maja o godzinie 17-tej.

Pogrzeb odprawiony zostanie w poniedziałek o godz. 9.30 na cmentarz św. Heleny, na które-to obrzędy zapraszają

O. O. Jezuici w Nowym Sączu.

Requiescat in pace.

Z dnia

Wytrwały germanofil

P. A. Bocheński w młodo-konserwatywnej „Polityce“ dalej swoje...

„Uważamy — oświadcza — że z Polski można zrobić wielkie mocarstwo jedynie drogą wojen. Obecna chwila bardziej jak jakakolwiek inna nadaje się do prowadzenia wojny z Niemcami. Ale dopóki Sowiety nie są podzielone na kilka państw, każda wojna z Niemcami nie może być uważana za korzystną dla interesów Polski“.

Nie bardzo to jest zrozumiałe, ale się wyjaśni zaraz.

„Sądzę — kończy p. Bocheński — że odpowiedzialni politycy zarówno w Niemczech, jak i w Polsce powinni dążyć do przywrócenia status quo ante martii 1939. Z wszystkich państw koalicji antyniemieckiej jedynym państwem, z którym Niemcy mogą dziś jeszcze się zbliżyć, jest niewątpliwie Polska“.

Czyli: podzielić Rosję na kilka państw, dla tego celu trzeba Polskę z Niemcami pogodzić, więc „przywrócić“ stan sprzed marca 1939!... P. Bocheński jest w tej opinii odosobniony. Nawet p. Smogorzewski z „Gazety oPlskiej“ pisał, że Polska źle wyszła na tej „przyjaźni“ z Niemcami przed marcem 1939 r.

Dymek na wietrze

Nic na świecie nie jest wieczne, innymi słowy: wszystko przemija. Dziś tylko nazwy świadczą, że przed wiekami pełzały po świecie ichtiosaurusy, brontosaurusy i inne podobne zwierzaki. Były — można powiedzieć — ale ich nie ma.

Ten sam proces przemijania daje się zaobserwować i w życiu nam współczesnym.

Weźmy na przykład taki tytoń „turecki“. Co on ma wspólnego z Turcją? Nazwa jest, cena (140 „groszy“ za paczkę), także jest, ale jak, bracie, napchasz tego tabaku do swej nargili, to niczym haszysz. W głowie ci się kręci, w oczach mąci, a w płucach jakby ci zainstalowano organki w tonacji FIS. Skoro mówimy już o tych FISach, to warto nadmienić, że początkowo były to niezłe papierosy. Ale papierosy monopolowe, to jak ludzie: popsuło je powodzenie.

Tak więc nasz osławiony „turecki“ ma akurat tyle wspólnego z Turcją, co „bez“ turecki, albo „lody“ tureckie, sprzedawane na krakowskim Kazimierzu. I ostatecznie możnaby przebaczyć Monopolowi jego chwyt reklamowy, gdyby Monopol Tytoniowy okazał choć trochę powściągliwości. — Zrozumiały jest na paczce napis „średni turecki“. Jest on naprawdę średni. Jeszcze od biedy możnaby przebaczyć nazwę „przedni turecki“, bo wiadomo np. przednie mięso jest właśnie podlejszego gatunku. Ale gniewa mnie „najprzedniejszy turecki“. Czemu u licha Monopol stara się w nas wmówić, że Turcy palą taki kiepski tytoń? I czy to wypada robić sprzymierzeńcom politycznym taką szkaradną reklamę? Turcy, to wprawdzie naród cierpliwy, ale przecież może przyjść dzień, że ich zgniewa to pomiatanie przymiotnikiem „turecki“ i zaskarżą nas do jakiegoś trybunału!

* * *

„W Polsce wszystko jest drogie“ — rzekł raz do mnie pewien pesymista, a mnie to serdecznie oburzyło. O ile sobie przypominam, nawymyślałem pesymiście. Nie zrobiłbym tego, gdybym pomyślał wówczas o polityce tytoniowej. Bo tytoń jest haniebnie drogi. Drogi i lichy. Jeden z moich znajomych w przystępie samo krytycyzmu obliczył, że gdyby nie palił w ogóle, to dziś posiadałby: a) zdrowe oczy, b) zdrowe płuca i c) kamieniczkę czteropiętrową!

Wszystko to poszło z dymem... A co najgorsze, że z dymem kiepskiego gatunku. **Peer.**

——oOo——

Życie religijne

Rosja sowiecka i chrześcijańska Europa

Naczelnym problemem dnia staje się zagadnienie udziału Sowietów w systemie bezpieczeństwa państw zachodnich. Stan rokowań angielsko-rosyjskich, nie jest zupełnie zadawalający.

„Wielka Brytania musi w tych rokowaniach — jak zaznacza „Osservatore Romano" (12. V. 39) — **brać pod uwagę objekty natury ideologicznej. Całkowity bowiem alians z Rosją oznaczać by mógł aprobatę, albo przynajmniej tolerancję, komunizmu, który przecież stanowi antytezę założeń, jakimi kieruje się tak wewnętrzna jak i międzynarodowa polityka brytyjska. Powstaje więc kompleks powodów, dla których Londyn nie jest skłonny do zawarcia pełnego aliansu politycznego i militarnego z Sowietami, organiczając się jedynie do wymiany wzajemnej gwarancji na wypadek napadu Niemiec".**

Kiedy indziej „Oservatore Romano" przypomniał, że układ z Sowietami oznacza **„wprowadzenie w orbitę polityki europejskiej czynnika, który przez swą działalność moralną i polityczną wybiega daleko poza swe granice geograficzne"**. Jest to subtelne lecz dosadne zwrócenie uwagi światu chrześcijańskiemu na konieczność zachowania roztropności i ostrożności w prowadzeniu układów z mocarstwem, które — jak dotychczas — stale wykazywało tendencje do podminowania zasad cywilizacji chrześcijańskiej.

Potrzebę tej roztropności podkreślają i inne organy zachodnie europejskiej prasy katolickiej. Paryska „La Croix" stwierdza, że **„normalizacja i pozytywny rozwój stosunków politycznych i gospodarczych z Rosją, zarówno dla Anglii i Francji jak i dla Polski, leży w interesie tych krajów. Ale nie należy zapominać, że Sowiety poza akcją międzynarodową ściśle polityczną i gospodarczą, uprawiały do ostatnich czasów propagandę ideową, naruszającą wewnętrzną spoistość państw chrześcijańskich. Albo więc Sowiety przeprowadzą rewizję w metodach dotychczasowych swej propagandy komunistycznej i zaniechają przede wszystkim popierania akcji Kominternu, albo też obowiązywać będzie nadal jak największa rezerwa w zawieraniu z nimi układów".**

Wielki tygodnik paryski „Gringoire" (11. V. 39) przynosi rewelację o dawnych zakulisowych dążeniach ze strony Sowietów do nawiązania aliansu z Niemcami. Okazuje się np., że wkrótce po zawarciu paktu między Berlinem a Tokio mąż zaufania Stalina, niejaki **Dawid Kandelaki** w celu przeprowadzenia poufnych rozmów z przedstawicielami Reichswehry i po powrocie do Moskwy oświadczył:

„W niedalekiej przyszłości zawrzemy układ z Niemcami".

Sam Stalin — jak cytuje dosłownie „Gringoire" — miał się wyrazić niegdyś do szefa G. P. U. Jeżowa tymi słowy: „Powinniśmy dojść do kompromisu z potęgą wyższego rzędu, jaką dziś stanowią Niemcy narodowo socjalistyczne".

Problemy obawy przed możliwością tajnych układów Sowietów z Niemcami wyrażają inne organy prasy zachodnio europejskiej. Paryski „Le Jour" (5. V. 39) przypomina: „Nikt, nawet wśród zwolenników aliansu z Sowietami, nie może zaprzeczyć, że w r. 1926 został zawarty układ niemiecko-rosyjski o wzajemnej neutralności, że układ ten został odnowiony i podpisany przez Hitlera 5 maja 1933 r. i że jest dotąd w mocy".

Londyński korespondent „Figaro", Michel Pobers pisze: „Nie bez przyczyny konclerz Hitler w ostatnich swych przemówieniach powstrzymywał się od ataków skierowanych przeciw Sowietom. Dotąd wisi nad Europą cień traktatu w Rapallo i możliwość porozumienia niemiecko-rosyjskiego".

Jeżeli chrześcijańskie mocarstwa zachodnie wykazują rezerwę w prowadzeniu układów z Sowietami, to tym bardziej musi tę rezerwę stosować Polska, wciśnięta między dwa olbrzymie bloki o nastawieniu antychrześcijańskim — komunizmu i neopoganizmu. Zachowując całą roztropność w pogłębianiu dobrych sąsiedzkich stosunków z ościennymi państwami — Polska winna jednak pamiętać, że nikt nie może przewidzieć, jakie wewnętrzne przemiany zajdą w Z. S. R. R. na wypadek wojny.

Widzimy więc, że opinia chrześcijańskich państw cywilizacji zachodniej kształtuje się, ze względu na dotychczasową zakonspirowaną taktykę Sowietów, po linii zachowania ostrożności, co dosadnie podkreśla paryski tygodnik „Candide" (10. V. 39): **„Alians z Rosją? Jeżeli mógłby być rzeczywisty, to stanowiłoby to wiele. Ale ze względu na znane dotychczasowe metody sowieckie jedna byłaby tylko racjonalna postawa wobec Rosji — to bezwzględna ostrożność".** K. A.

Z obcej niwy

Papież o Chrzcie Rusi

W związku z 950-tą rocznicą Chrztu Rusi, Ojciec św. wystosował do sekretarza Kongregacji Kościoła Wschodniego, kard. Tisserant list, w którym, wspomniawszy o nabożeństwie mającym być odprawionym z tej okazji w Rzymie i podniósłszy zasługi księcia Włodzimierza dla narodów wschodu, oświadcza:

Dziś część tych ludów, które powołują się na swe starożytne pochodzenie od św. Włodzimierza i na swą sławę, od wielu dręczących lat dla swej wiary chrześcijańskiej cierpi katusze wskutek wcieskania się nieludzkiej i zuchwałej propagandy przeciw najświętszemu Imieniu samego Boga oraz gwałtów, nawet krwawych, w stosunku do tych, co wyznają Chrystusa, Jego Syna jedynego"

Ojciec Chrześcijaństwa wznosi przeto gorące modły do Matki Boga, tak bardzo czczonej przez te ludy, aby natchnęła tych, którzy są odpowiedzialni za rządy nimi i ich losy, poczuciem prawdziwej sprawiedliwości i zezwoliła tym Swym synom móc wkrótce znów korzystać z wolności wiary chrześcijańskiej, cudownego daru Pana Najwyższego.

Wiadomości sportowe

Wisła – Garbarnia

Dziś w niedzielę, odbędą się małe "derby" Krakowa pomiędzy **Garbarnią i Wisłą**. Obie drużyny znajdują się w dobrej formie, zwolennicy więc obu klubów oglądać będą bardzo ciekawą walkę. Ze względu na doskonałą linię ataku, ma więcej szans na zwycięstwo Wisła, dobra jednak defensywa Garbarni z Piątkiem i Madejskim na czele, o ile zagra dobrze i ze szczęściem, może być wielką przeszkodą dla bojowników czerwonych. Początek tego spotkania na boisku Garbarni o godz. 17.15.

Prócz tego spotkania odbędą się jeszcze 3 mecze ligowe: w Chorzowie: Ruch—Union Touring, w Poznaniu: Warta—Pogoń, w Warszawie: Warszawianka—A. K. S.

Dzień Sportu Akademika

Dziś na Stadionie Miejskim o godz. 15, odbędzie się szereg imprez sportowych w ramach „Dnia Sportu Akademika". Na program złożą się: bieg na przełaj, marsz wojskowy Legii Akademickiej połączony ze strzelaniem, zawody w koszykówce, siatkówce oraz piłki nożnej.

Akademicki Związek Sportowy zaprasza szerokie rzesze sportowców krakowskich, oraz młodzież gimnazjalną na święto sportu Akademika.

Wiatrówki dla Orląt Zw. Strzeleckiego

Aby młodzież strzelecką już od najmłodszych lat ćwiczyć w umiejętnościach żołnierskich, Zarząd Okręgu Nr. V. Związku Strzel. w Krakowie, powziął plan zaopatrzenia drużyn Orląt Strzeleckich w karabinki-wiatrówki. W tym celu został powołany pod przewodnictwem dr M. Kaplickiego, b. prezydenta m. Krakowa, Komitet Obywatelski ufundowania 100 wiatrówek dla Orląt Strzeleckich w Okręgu Nr. V. Związku Strzeleckiego.

W dniu 18 maja br. w Krakowie, na placu w Oleandrach, odbyła się zbiórka drużyn Orląt Strzeleckich z miasta Krakowa, na której drużynowi otrzymali do swych drużyn wiatrówki. Wybrane drużyny z innych terenów Okręgu otrzymają wiatrówki w najbliższym czasie. Wręczenia wiatrówek w imieniu Przewodniczącego Komitetu dr Kaplickiego dokonał prezes Okręgu Zw. Strzeleckiego Wł. Kabaciński.

—ooo—

Radio

POLSKIE RADIO PO RAZ CZWARTY NA WAWELU ORGANIZUJE FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ.

Od roku 1936 koncerty wawelskie są ukoronowaniem audycyj muzycznych letniego sezonu P. Radia. W roku bieżącym po raz czwarty mikrofony P. Radia będą zainstalowane na Dziedzińcu Wawelskim, aby transmitować na wszystkie stacje Polskiego Radia i wiele rozgłośni zagranicznych koncerty muzyki polskiej, będące już dziś tradycyjną manifestacją artystyczną nie tylko Krakowa, ale i całej Polski. Między 14 i 20 czerwca P. Radio nada z Wawelu recital chopinowski Henryka Sztompki, trzy koncerty symfoniczne w wykonaniu Orkiestry P. Radia pod dyrekcją G. Fitelberga i M. Mierzejewskiego, oraz z dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej koncert w wykonaniu chóru, orkiestry kameralnej i solistów, E. Bandrowskiej-Turkiej, L. Dubiskiej, J. Smidowicza i K. Wiłkomirskiego. Wiele radiofonii zagranicznych, jak np. Ameryka, Anglia, Francja, Węgry — już obecnie zgłosiły gotowość transmisji koncertów wawelskich.

—ooo—

ROK JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Tegoroczny cykl koncertów letnich w Krzemieńcu włączony został do programu uroczystości uczczenia Juliusza Słowackiego. P. Radio, które w roku ubiegłym zapoczątkowało transmisje letnich koncertów z Krzemieńca, w bieżącym roku nada cztery jednogodzinne audycje wieczorne, oraz parę audycyj muzycznych w godzinach porannych. Program tegorocznych koncertów z Krzemieńca zawierać będzie przeważnie utwory z epoki romantycznej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej z Katowic, zespołów kameralnych, solistów i wielkiego chóru muzyków Ogniska Wakacyjnego w Krzemieńcu. Na podkreślenie zasługuje zapowiedź transmisji utworów Sikorskiego i Wiechowicza, specjalnie napisanych do tematów Słowackiego. Koncerty te zapowiedziane są na lipiec.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 22 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.20 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Audycja dla liceów; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiad. gosp.; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Koncert kameralny; 17.10 Pogadanka; 17.25 Audycja słowno-muzyczna; 18.00 Transm. z zakończenia roku akad.; 18.20 Płyty; 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Odczyt; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.35 Audycje inform.; 21.00 „Echa mocy i chwały"; 22.30 Nowości literackie 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.50 Program na jutro i dziennik sportowy; 18.00 Wiad. bież.; 18.05 Recital fortepianowy; 20.00 Wiad. sport.; 20.05 Felieton; 22.45 Płyty.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.20 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospod. i giełda; 14.55 Wiad. sport.; 18.00 Wiad. bież.; 18.05 Odczyt; 18.20 Aktualność; 20.00 Audycja dla wsi; 22.45 „ozbudowa Lwowa".

Katowice. Godz. 5.30 "Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.20 Płyty; 14.00 ieśnia majowe z Wieży Mariackiej;; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiad. bież.; 18.00 "Za miedzą"; 18.25 Wiad. sport.; 20.00 Poradnik sportowy; 20.10 Płyty; 22.45 Płyty.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 21.15 Droitwich. Festiwal Beethovenowski; 20.30 Bruksela franc. Koncert symfoniczny; 20.30 Lyon. Koncert Galowy. 20.30 Lille. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.

Dziś o godz. 12, w Złotej Sali Domu Katolickiego — uroczysta akademia w rocznicę encyklik społecznych, na którą zaprasza wszystkich katolików — Akcja Katolicka!

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 21 MAJA. Niedziela po Wniebowstąpieniu P. J.
Wschód słońca o godz. 3.34, zachód o godz. 19.31. Długość dnia 15 godz. 57 minut.

—x—

Kronika krakowska

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE PROF. BANACHIEWICZA. W związku z szeregiem prac Obserwatorium Krakowskiego nad wynalezionymi w nim metodami rachunkowymi, opartymi na liczbach nowego rodzaju, t. zw. krakowianach, dyrektor Obserwatorium **profesor T. Banachiewicz** został zaproszony do przedstawienia tych badań, w zastosowaniu do obliczeń pomiarów naukowych, na przypadającym w roku bieżącym Kongresie Międzynarodowej Unii Geodezyjnej i Geofizycznej. Odczyt prof. Banachiewicza wyznaczony został na jeden z pierwszych dni kongresu, który ma się odbyć w Waszyngtonie, w Stanach Zjednoczonych w dniach od 4—15 września r. b.

SPRAWY DRUKARSKIE. Minister Opieki Społecznej nadał z dniem 15 kwietnia b. r. moc powszechnie obowiązującą zbiorowemu układowi pracy w zakładach graficznych na obszarze m. Krakowa. Celem zapoznania się z nowymi warunkami pracy, zaprasza się zarządy zakładów graficznych na zebranie, które odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 20 w sali Muzeum Przemysł. przy ul. Smoleńsk 9.

NOWE WŁADZE STOW. POL. INŻYNIERÓW GÓRNICZYCH odbyło się Walne Zebranie Członków Krakowskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, na którym wybrano nowy zarząd Koła. Zarząd ten ukonstytuował się następująco: Prezes — inż. Stef. Czarnocki, zast. prezesa — inż. A. Negrusz, sekretarz — inż. Bogusł. Loesch, skarbnik — inż. Ant. Sałustowicz, członkowie — prof. inż. Z. Bielski, dr inż. M. Czyżewski. inż. R. Rieger, inż. P. Wałach, inż. F. Zalewski.

CHOROBY ZAKAŹNE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. Król. mieście Krakowie, zgłoszono od dnia14. V. 1939 do dnia 20. V. 1939 następujące choroby zakaźne: płonica 9, dur brzuszny 3, krztusiec 6.

Komunikaty

WISŁA. Przepiękna miejscowość klimatyczna w Beskidach Śląskich. Nadaje się na wywczasy letnie i zimowe. — Sporty, zabawy, wycieczki. — Basen kąpielowy, korty tenisowe, boiska sportowe, tor ślizgawkowy wspaniałe tereny narciarskie. — Wisła jest główną bazą turystyczną dla wycieczek na Zaolzie. — Wisła zalecana jest dla osób wątłych i anemicznych, wreszcie dla rekonwalescentów po chorobach sercowych i dróg oddechowych.

KSMM.—PODGÓRZE WYDAJE NOWE PIEŚNI RELIGIJNE. Coraz więcej wiernych śpiewa pieśni religijne w kościołach. Zapoczątkowana przez Oddział K. S. M. M. Kraków — Podgórze akcja wydawania specjalnie dobranych pieśni na odpowiednie uroczystości wydaje coraz lepsze rezultaty. Wskazują na to liczne zamówienia na te pieśni z Krakowa, okolicy a nawet z dalszych stron, bo z Milatyna Nowego i Tarnopola. Dotychczas rozeszło się 40 tys. kartek - pieśni. Nie ustając w pracy nad podniesieniem śpiewu kościelnego KSMM w Podgórzu wydaje w najbliższym czasie pieśni na uroczystość Bożego Ciała, oraz ku czci Serca P. Jezusa. Pieśni te w cenie 6 zł za 1000 można otrzymać od wydawców: Kraków, ul. Zamojskiego 2.

PÓŁKOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI w wieku od 5 do 14 lat będzie prowadziło Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w nowo wybudowanym pawilonie w parku im. Dra Jordana. Dzieci przebywają w półkolonii od godz. 8 do 17 i dostają na miejscu śniadanie, obiad i podwieczorek. Wpisy przyjmuje się w Wydziale Zdrowia Publ., Ratusz, pl. WW. Świętych, od godz. 5 do 7 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w czasie od 22 maja do 24 czerwca 1939 r.

WIECZÓR AUTORSKI. „Koło Polonistów S. U. J., urządza dnia 23 maja br. Wieczór Autorski Pawła Łyska, w sali przy ul. Gołębiej 20. I. p. Początek o godz. 18. Wstęp wolny, dobrowolne datki na F. O. N.

VIII. KONCERT SYMFONICZNY Krak. Orkiestry Symf. odbędzie się jutro w niedzielę, 21 bm. o godz. 11.45 w Starym Teatrze. Dyryguje świetny kapelmistrz Bronisław Wolfstal. Solistką koncertu będzie znakomita skrzypaczka Irena Dubiska.

Z krakowskiego ratusza

Kwaśniewski kandydatem PPS i żydów na prezydenta m. Krakowa

Do prezydium miasta Krakowa wpłynął w sobotę, 20. V. wniosek PPS o zwołanie zebrania Rady Miejskiej celem wyboru prezydenta m. Krakowa. Wniosek PPS ma być zaopatrzony potrzebną ilością podpisów i ma odpowiadać wymogom ustawy. Ustawa przewiduje, że w razie zgłoszenia tego rodzaju wniosku, posiedzenie Rady Miejskiej musi być zwołane w ciągu 8 dni od daty zgłoszenia wniosku.

Tak brzmi suche doniesienie o najnowszym wystąpieniu PPS w Krakowie. Ale to doniesienie trzeba uzupełnić pewnym szczegółem:

Oto klub radnych PPS porozumiał się z klubem radnych żydowskich co do osoby kandydata na prezydenta m. Krakowa.

Kandydatem tym jest b. wojewoda Kwaśniewski, organizator „Stron. Demokratycznego“ w Krakowie.

Ponieważ klub PPS liczy 24 radnych, żydów jest 13, — przeto kandydatura p. Kwaśniewskiego, miałaby zapewnioną większość głosów (37 na 72). Taki jest plan PPS.

Bardzo jednak wątpimy, czy ten plan będzie zrealizowany.

Prezydent mający jeden głos większości, byłby narażony na ciągłe niespodzianki na terenie Rady; wcześniej czy później jego rządy skończyłyby się jego ustąpieniem.

Nadto! Bardzo chcielibyśmy widzieć tę chwilę, w której PPS zaprodukowałaby Krakowowi prezydenta wybranego tylko przy pomocy żydów. Wiemy z góry, co by Kraków na taki wybór powiedział.

Jest to więc ze strony PPS niepoważna gra polityczna, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę osobę kandydata, którego działalność w charakterze wojewody (Łapanów) jest w żywej pamięci, który ani wiedzą, ani doświadczeniem, ani nawet wyznaniem nie odpowiada warunkom stawianym prezydentowi m. Krakowa.

Obecne rządy komisaryczne uważamy za przejściowe. Żądamy nowych wyborów do Rady miasta, a obecnej Rady nie uważamy za zdolną do rządzenia miastem i do wybrania prawdziwego włodarza miasta.

Sprawa regulaminu i komisji rewizyjnej

Posiedzenie Rady Miejskiej, o którym wyżej była mowa, poprzedzą dwa posiedzenia zwołane na poniedziałek 22 b. m. Pierwsze posiedzenie nadzwyczajne zwołane zostało na godz. 18, a to na żądanie radnych socjalistycznych **dla ewentualnego uchwalenia regulaminu obrad Rady Miejskiej.**

Na godz. 19 zwołano natomiast posiedzenie zwyczajne, celem powołania komisji rewizyjnej Rady Miejskiej, której wybór na ostatnim posiedzeniu nie został dokonany ze względu na brak odpowiedniej większości, potrzebnej dla wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej i jego zastępcy.

Dochodzenia przeciwko członkom Rady Nadz. Ski „Caro“ umorzone

Dnia 20 maja b .r. odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta m. dra Czuchajowskiego posiedzenie Magistratu. Na porządku obrad znajdował się szereg spraw bieżących i gospodarczych. Po wyczerpaniu porządku dziennego podane zostało do wiadomości Magistratu pismo Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie. W piśmie tym Zarząd Miejski został powiadomiony, że postanowieniem prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, dochodzenie prowadzone przeciwko członkom Rady Nadzorczej S-ki „Caro“, umorzone zostało wobec braku dostatecznych podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

Wprowadzono rektora U. J. w błąd

Sprawa zarzutu zdjęcia portretów marsz. Piłsudskiego w lokalach zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. J. przybrała inny obrót, niż się na początku zanosiło. Obok wyjaśnień rektora o pociągnięciu prezesa Bratniej Pomocy do dyscyplinarnej odpowiedzialności — przesłane zostało nowe pismo do „Gazety Polskiej“, w którym rektor Lehr-Spławiński komunikuje m. in., że dalsze dochodzenia władz uniwersyteckich okazały, iż w niektórych szczegółach został wprowadzony w błąd, **a co za tym idzie i niektóre punkty sprostowania rektora nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy.**

W piątek odbyło się w obecności kuratora rektora prof. Pigonia posiedzenie zarządu Bratniej Pomocy S. U. J. Zarząd Bratniej Pomocy postanowił zgodnie z wezwaniem rektora U. J. umieścić portrety marszałka Piłsudskiego w salach I i II Domu Akademickiego, należących do bratniaka.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 21. V. po poł. „Obrona Ksantypy“; wieczorem „W perfumerii“.

Poniedziałek, 22. V. „Obrona Ksantypy“.

—oOo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Krzyk ulicy“ (V. Romance), 2) „Dzień na wyścigach“.

APOLLO: „Kentucky“ (Loretta Young, Richard Greene).

DOM ŻOŁNIERZA: Od 20—22 maja: „Szarża lekkiej brygady“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę dnia 20-go, w niedzielę dnia 21-go oraz w poniedziałek, dnia 22 bm. film p. t. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“. — (W roli gł. Bogda, Cybulski, Stępowski). Ponadto dodatki.

L. O. P. P.: 1) „W cieniu Krzyża“ (Claudette Colbert ,Frederic March); 2) „Wytworny Świat“ (Joan Bennett).

PROMIEŃ: „Kibic Barnabe“, w roli gł. Fernandel.

SCALA: „Wstań i walcz“ (Wallace Beery, Robert Taylor).

STELLA: „Wielki dzień“ i Chiński brylant“.

SZTUKA: „Dziś wieczór u Ritza“ (Annabella).

ŚWIT: „Zdobywcy Maroka“.

UCIECHA: „Syn Frankensteina“ (Borys Karlof).

WANDA: „Piętno zdrady“. W rol. głów. Gaby Morlay, Charles Vanel.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W niedzielę po południu **„Obrona Ksantypy“** komedia L. H. Morstina w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z A. Matusiakówną, K. Opalińskim, K. Szubertem i Z. Mrożewskim w rolach głównych. — „Obrona Ksantypy“ powtórzona będzie w poniedziałek. Jutro wieczorem komedia M. Laszlo „W perfumerii“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego w premierowej obsadzie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Sygn. akt. III. Km. 431/39.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Prof. Władysław Szantrocha i tow. w Tarnowie.
Dłużnik: Józef, Guttie i Bernard Kohrhaupt w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 maja 1939 r. od godz. 9-tej, odbędzie się licytacja publiczna, ruchomości należących do Józefa i Guttie Lehrhaupt w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 8, składających się z jedwabiu na suknie w różnych kolor. 50 mtr., materiału wełnian. na suknie 50 mtr., georgety mater. na suknie 20 mtr., materiału na suknie zagran. 40 mtr., oszacowanych na łączną sumę zł 1.580.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 kwietnia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Sygnatura: Km. 5/39.
Wierzyciel: Marks Chaim Klagsbrun c/a Stefan Etmayer.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 14-tej w Dworach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Etmayera w Dworach, składających się z 1 żółtej bryczki, 1 karety, 1 bryczki o jednym siedzeniu, 1 wozu do wożenia mleka — oszacowanych na łączną sumę zł 1.300.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 19 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Km. 311, 345/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Ewy Krzysztofczykowej w Borowej przez pełnomocnika Dr J. Laberscheka adwokata w Pilznie, oraz Klary Feder, kupcowej w Peczeniżynie, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1939 r. o godz. 11 w gromadzie Borowa, gminy zbiorowej Czarna koło Pilzna, powiatu Dębickiego, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Józefa Krzysztofczyka w Borowej składających się z 4 kilimów huculskich, 1 krowy czerwonobiałej, 1 maszyny do szycia marki R-G, 1 radia, oszacowanych na łączną sumę 770.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Rychter.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.